

Fragment opowiadania Elżbiety Walczak — elawalczak

Od autora: "Najpiękniejsza bajka braci Grill" fragment opowiadania ze zbioru "Nienasycenie"

Dotarli na bal przed czasem. Licytacja złotych karpí odbyła się punktualnie. Dwieście złotych, które razem otrzymali od matki, rozeszło się w jednej chwili. Życie jest niesprawiedliwe, albowiem podnieśli palec w momencie, kiedy cena podskoczyła w jednej sekundzie do pięciuset złotych za jedną rybkę.

- Co teraz? – zapytał wystraszony Staś.

- Zmywajmy się – zaproponował Jaś, ale w tej samej chwili wolno, z gracją królowny (prawie Śnieżki) w czerwonej sukience, przez którą prześwitywały krągłe piersi, przeszła wysoka kobieta o cerze śniadej jak heban. – Ożeż w mordę!

Jaś od razu w myślach wtulił się w jej biust, a palec, którym licytował uniósł się w kierunku jego ust.

- To dar, bracie.

- Siedemset po raz pierwszy!... – Udawał, że tego nie słyszy.

- Albo kolejny twój grób – odezwał się Staś.- Myślę sobie, patrząc na twarze tych mężczyzn, że wszyscy wiedzą, gdzie ma łechtaczkę. Jasiek, podaj mi fasolę, wygląda smakowicie.

- Szanowni państwo, proszę o chwilę uwagi! – Piękna nieznajoma trzymała w ręku mikrofon. – Poszukuję mężczyzn... – Jaś osunął się pod krzesło – którzy uświetnią ten wieczór striptizem. Dla śmiałych nagroda, o której do tej pory tylko mogliście marzyć - złoty karp, który spełni trzy wasze życzenia. Trzepocząca w słoiku ogonem ryba, wyraźnie zerkąła na braci Grill.

Zapadła cisza. Nikt w tych czasach już nie wierzy w bajki. Nikt, oprócz naszych bohaterów, którym matka całe życie wmawiała, że ich ojciec był szejkiem naftowym, który zginął w zamachu bombowym. Spojrzeli na siebie, żeby upewnić się, czy myślą o tym samym. Rodzicielka spuściła głowę.

Za ich nagie torsy i wybujałe fiutki zapłacono krocie. A sumę, którą zarobili przeznaczono na dług, który zaciągnęli licytując w nieodpowiednich momentach, i na budowę kolejnego niewielkiego kościółka w okolicy.

- To dla was panowie, gratuluję. – Hebanowa piękność wręczyła Jasiowi i Stasiowi wielki słoik po ogórkach, w którym pływał złoty karp. – Uważajcie na to, o co prosicie. – Pożegnała się i więcej się nie zobaczyli.

Jaś zupełnie się tym nie przejmował wiedząc, że teraz może mieć każdą, o którą poprosi.

Wrócili do domu. Na stole kuchennym stały świeżo zerwane róże. Ich intensywny zapach sprawił, że Jasiowi zachciało się właśnie w tym momencie ucałować matkę, która wstawiała wodę na herbatę. Staś otulił ją ramionami.

- Pomóc ci? – zapytał, a jego oczy świeciły cudownym blaskiem, który zapowiadał nadchodzące szczę-

ście.

- Weźcie chłopcy te ciasteczka i usiądźmy do stołu. – Zerknęła na słoik. – Jesteśmy w trójkę. - Stawiała herbaty na stole - A to oznacza, że każdy z nas może wypowiedzieć tylko jedno życzenie.

- Chciałbym... – wyrwał się Jaś.

- Chwileczkę, synku. Nie jesteśmy jeszcze gotowi.

Matka podała siedzącemu z lewej strony rękę, a potem ścisnęła dłoń po prawej. – Pomódlmy się za nasze marzenia. Panie... (tu nastąpiła cisza, z pewnością oczekiwali na jakiś znak), prosimy cię... Powtarzajcie, chłopcy. – Ich głosy niosły się po dwóch pokojach i kuchni jak mantra, którą z pewnością docierała teraz do bożego ucha. – Amen – powiedziała rodzicielka.

Złota rybka niecierpliwie biła ogonem o szklany pojemnik, jakby mówiła: „Zapraszam do mojego świata”. Targały nimi emocje.

- Hmm... – Jaś westchnął, jakby nie wierzył, że wypowiedziane za chwilę przez niego słowa ziszczą się.

- Chcę mieszkać w zamku – zaczął – z piękną, ciemnoskórą królewną. – Matka przyklepała Jasiowi kuszulę na plecach. – Zostaw mi ten garb, kobieto! – Poirytowany spojrzał na nią i zniknął.

- Chyba mu się udało. – Szczęście na twarzy kobiety było nie do opisanie. – Teraz ty, Stasiu.

- Chcę być producentem filmowym. Chcę się uczyć, uczyć, uczyć. Z góry dziękuję. To wszystko.

- Zniknął – powiedziała do siebie, popijając zimną już herbatę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

elawalczak, dodano 04.06.2018 20:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.